

Niemcy i uchodźcy – kronika rozwianych złudzeń

28 grudnia 2016

Rok 2016 pozbawił złudzeń tę część opinii publicznej, w tym polityków, publicystów i naukowców, która chciała przedstawić problem napływu muzułmańskich imigrantów do Europy wyłącznie w kategoriach moralnych.

Zwolennicy „kultury witającej wszystkich” zbudowali nieistniejący obraz muzułmańskiego uchodźcy, który przybywa do Europy uciekając przed wojną i pozostaje dożgonnie wdzięczny za udzielone mu wsparcie. Do tego imigranci to czysty zysk dla budżetu, przyszłych emerytów, a nawet dla poziomu wykształcenia. Z Syrii uciekają przecież dobrze wykształceni lekarze i prawnicy. Kto podważał te irracjonalne tezy, tego nazywano rasistą, faszystą i islamofobem.

Historia w 2016 roku zatoczyła koło. Jeszcze w styczniu tego roku kanclerz Merkel chciała karać inne kraje sumą ćwierć miliona euro za każdego uchodźcę, któremu jakiś rząd odmówił pomocy, jednak pod koniec tego roku sama zapowiada ograniczenia liczny przybyszów i odsyła nielegalnych imigrantów. Presja mediów, tłumy Niemców z balonikami w ręku oraz zakłęcia polityków, w konfrontacji z faktami niewiele dały. Ponad osiemdziesiąt procent obywateli RFN chce korekty polityki azylowej, w tym blisko 30 procent chce zmian radykalnych. Biorąc pod uwagę poprawność polityczną oraz neurotyczny strach Niemców przed zaklasyfikowaniem ich jako kryptofaszystów spodziewać się należy, że zwolennicy dotychczasowego kursu, może poza wąską grupą odizolowanych od rzeczywistości polityków, stanowią margines.

Poniżej przedstawiam kalendarium najważniejszych wydarzeń, które miały wpływ na zmianę postaw wobec problemu imigracji. Wybór pomija informacje ogólne, takie jak wzrost

przestępczości spowodowany napływem imigrantów, czy wyborczy sukces AfD.

STYCZEŃ 2016

Raport kolońskiej policji na temat wydarzeń nocy sylwestrowej brzmiał: „Nie stwierdzono żadnych poważniejszych incydentów”. Tymczasem tysiące kobiet zostało napadniętych przez młodych muzułmanów, którzy postanowili urządzić sobie na ulicach niemieckich miast „taharrusz”, czyli zorganizowane masowe molestowanie kobiet. Później okazało się, że do podobnych wypadków doszło aż w 12 landach. Wydarzenia, których symbolem stała się Kolonia, uświadomiły obywatelom głębokie różnice między kulturą muzułmańską a europejską, chociażby w zakresie szacunku dla kobiet. Skompromitowały się też władze oraz media, cenzurując własny przekaz tak, żeby nie podważyć oficjalnej narracji.

LUTY 2016

Grupa niemieckich deputowanych zadała pytanie o monitorowanie miejsca pobytu imigrantów. Z informacji przekazanych przez rząd wynika, że władze nic nie wiedzą o stu trzydziestu tysiącach przybyszów. Parlament zmienił również prawo tak, aby ograniczyć napływ imigrantów. Nowe regulacje nakładają na azylanta obowiązek pracy przez dwa lata. Szef służb specjalnych na spotkaniu z policjantami przyznał, że część imigrantów się w szybkim tempie radykalizuje. W Budziszynie miejscowa ludność cieszyła się z pożaru ośrodka dla uchodźców. Redakcja lewicowej „Sueddeutsche Zeitung” oskarżyła rząd Merkel o izolowanie Niemiec na arenie międzynarodowej oraz lekceważenie swoich oponentów. Jednocześnie sama kanclerz zwróciła się z prośbą do społeczeństwa o cierpliwość. W niektórych miastach odwołano obchody karnawału, zaś na najsłynniejszej paradzie w Kolonii wykpiwano politykę imigracyjną Merkel.

MARZEC 2016

Niemieckie MSW przyznało, że wielu imigrantów nie chce się integrować ze społeczeństwem. Taka postawa może być podstawą do wysiedlenia azylanta – ostrzegał wówczas minister. Po zamachach w Brukseli władze przyznały, że nie mają dość kadr, żeby zabezpieczyć dworce i lotniska. Sondaże wskazywały na rekordowe poparcie dla AfD, zaś premier Bawarii w wywiadzie dla „Bilda” mówił, że Merkel całkowicie zmieniła swoją postawę wobec imigrantów, ale tego nie ujawnia. Wcześniej kanclerz naciskała na wprowadzenie systemu relokacji imigrantów, a także krytykowała kraje bałkańskie za zamknięcie własnych granic przed uchodźcami. Prezydent Niemiec Gauck potępił „samozwańczych obrońców Zachodu”. Sugerował, że to europejscy konserwatyści są winni napięć społecznych.

KWIECIEŃ 2016

Prezydent USA Barack Obama pochwalił kanclerz Niemiec za postawę wobec uchodźców, zaś redakcja „Die Welt” krytykuje rządy Polski, Czech, Węgier i Słowacji za „niechrześcijański” stosunek wobec imigrantów. Przez Niemcy przetacza się fala protestów przeciwko wysokim kosztom kwaterowania uchodźców. Jej symbolem stało się niewielkie miasteczko położone między Bonn a Kolonią, Wesseling. Niespodziewanie krytycznie na temat polityki imigracyjnej Niemiec wypowiedział się były kanclerz Helmut Kohl, który w sporze między Węgrami a RFN stanął po stronie Budapesztu. W Berlinie debatowano o problemach mieszkaniowych. W związku z napływem imigrantów wielu Niemców nie ma szansy wynająć mieszkania, gdyż ich dochody na to nie pozwalają. „Bild” ujawnił szacunki niemieckich służb specjalnych, według których nawet pół miliona osób może przebywać w kraju nielegalnie.

MAJ 2016

Niemiecki Urząd Federalny przyznał, że wzrosła liczba przybyszów z Czeczeni, 0 azyl w zależności od miesiąca ubiegało się od 800 do 1200 osób. Władze imigracyjne jednocześnie przyznały, że ta fala imigracji może być

inspirowana przez Rosjan; z kolei komentatorzy podkreślali, że Czeczeni w ośrodkach dla uchodźców częściej niż przedstawiciele innych nacji sięgają po przemoc. Wielu z nich to salfici. Minister spraw wewnętrznych upublicznił dane, według których nastąpił wzrost przestępczości na tle politycznym o blisko 20 procent w porównaniu z rokiem 2015. W ten sposób padł rekord we współczesnej historii zjednoczonych Niemiec. Nastroje antyimigranckie wzmocnił atak na pasażerów pociągu dokonany przez imigranta w małej bawarskiej miejscowości niedaleko Monachium. Dzień później premier Bawarii otwarcie wyraził swoje wątpliwości wobec polityki Angeli Merkel. Przy okazji ataku eksperci przypomnieli wyniki, pokazujących, że dwie trzecie Niemców jest gotowych poprzeć ugrupowania prawicowe, licząc na zmianę polityki „zapraszania wszystkich”. Organizacja Open Doors opublikowała w Berlinie dokument, stwierdzający, że chrześcijanie narażeni są na prześladowania ze strony muzułmanów w ośrodkach azylowych.

CZERWIEC 2016

Wszystkie telewizje między Renem a Odrą pokazywały nowego bohatera. Był nim imigrant z Syrii, który oddał znalezione 150 tysięcy euro. Szerokim echem odbiła się opinia niemieckiego ministra finansów Wolfganga Schauble’a jakoby otwarcie granicy miało uchronić Niemców przed kazirodstwem. Minister oświadczył też muzułmanie „wzbogacają niemiecką otwartość i zróżnicowanie”. Szef resortu finansów pochwalił także wysoką dietność wśród muzułmanek. Niemiecki Urząd Imigracyjny przyznał, że w ramach prawa do łączenia rodzin liczba imigrantów może się podwoić. W związku z Dniem Różnorodności przedstawiono badania opinii publicznej, z których wynikało, że 50 procent Niemców wierzy, że integracja uchodźców przyniesie pozytywne skutki dla gospodarki. Jednocześnie na początku czerwca media poinformowały o kolejnych przypadkach molestowania seksualnego w Darmstadt, zaś Dałajlama oświadczył, że Niemcy nie powinny stać się krajem arabskim.

LIPIEC 2016

Niemieckie media skupiały się prawie wyłącznie na atakach terrorystycznych dokonywanych przez imigrantów. Niemiecka policja przyznała, że na terenie RFN może przebywać nawet 410 terrorystów, którzy są zarejestrowani jako uchodźcy. Dane te ujrzały światło dzienne po zamachu samobójczym w Ansbach, zabójstwie Polki maczetą oraz ataku na pasażerów pociągu w Bawarii. Po serii aktów przemocy nawet politycy lewicy oskarżyli Merkel o lekkomyślność, ta jednak oświadczyła, że nie ma zamiaru zmieniać swojej polityki.

SIERPIEŃ 2016

Dziennikarze ujawnili, że decyzja Merkel o otwarciu granic dla imigrantów została podjęta bez podstawy prawnej i nigdzie nie jest spisana. Urząd kanclerski przyznał, że żaden dokument, pozwalający na wpuszczenie na niemieckie terytorium imigrantów, nie istnieje. Decyzja ta została podjęta bez konsultacji z parlamentem przez kanclerz Niemiec „bez pisemnego przygotowania”. Rząd w Berlinie zgodził się na przyjęcie paruset uchodźców z Włoch, żeby „ożywić program relokacji imigrantów”. Merkel na wiecu w Meklemburgii oświadczyła, że nie ma związku między imigracją a wzrostem zagrożenia terrorystycznego. Innego zdania był szef niemieckiego wywiadu, który przyznał, że zwolennicy Państwa Islamskiego werbują do swoich szeregów uchodźców. Mało tego, miesiąc wcześniej Merkel mówiła zupełnie co innego, oświadczając, że „napływ uchodźców wykorzystali terroryści”. Jednak jeszcze latem politykę migracyjną Merkel popierało 44 procent Niemców. Wśród nich byli zapewne studenci politologii z organizacji „Let’s Fly to Europe”, którzy zbierali pieniądze na bilety lotnicze dla imigrantów z Bliskiego Wschodu i Afryki.

WRZESIEŃ 2016

Świadczenia pieniężne dla osób ubiegających się o azyl pobrało blisko milion imigrantów – podał Federalny Urząd Statystyczny. W porównaniu z rokiem 2014 nastąpił wzrost o 170 procent, zaś

Niemcy wydały w 2015 roku ponad pięć miliardów euro na pomoc dla azylantów. Była to kwota największa do 1990 roku. Także we wrześniu inne statystyki wywołały lawinę negatywnych komentarzy. Wyższy Sąd Krajowy w Bambergu zalegalizował związek czternastoletniej Syryjki z jej kuzynem. Wyrok ten skłonił posłów do interpelacji, w której domagano się ujawnienia liczby podobnych małżeństw. Zrejestrowano ich blisko półtora tysiąca. Najwięcej młodocianych małżonków pochodzi z Syrii, Afganistanu i Iraku. Komentatorzy podkreślili, że skala problemu jest o wiele większa niż wynika to z przedstawionych danych. MSW przyznało, że problem małżeństw nieletnich zwiększył się wraz z napływem imigrantów.

PAŹDZIERNIK 2016

W Dreźnie obchodzono Dni Jedności Niemiec, upamiętniając zjednoczenie dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z Republiką Federalną. Kilkaset osób wygwizdało kanclerz Merkel, protestując przeciw polityce otwartych drzwi. Padły ostre słowa pod adresem szefowej rządu. Tłum krzyczał: „Spadaj”, „Zdrajczyni”, „Merkel musi odejść”. W odpowiedzi na protesty pani kanclerz oświadczyła, że „polityka się zmieniła, ale jej zasadnicze cele pozostają bez zmian”. Jednocześnie za wzrost niechęci do muzułmańskich imigrantów oskarżyła media społecznościowe i brak systemowych rozwiązań na poziomie Wspólnoty. Wschodnie Niemcy wyraźnie dystansują się od polityki rządu.

LISTOPAD 2016

Niemiecka agencja prasowa DPA zacytowała dane, z których wynika, że od stycznia 2016 zwiększyła się ilość ataków na imigrantów. MSW odnotowało 1800 takich przypadków. Do tego dochodzą regularne podpalenia ośrodków dla azylantów, których sprawcy w wielu przypadkach pozostają bezkarni. Fundacja Friedricha Eberta opublikowała raport, z którego wynika, że 40 procent Niemców uważa, że ich kraj staje się zbyt muzułmański, a dwie trzecie przyznaje, że rząd bardziej troszczy się o

uchodźców niż o własnych obywateli. Te dwie informacje pokazały skalę napięć społecznych. Nie dziwi więc, że niemieckie MSW planuje odsyłać do Afryki imigrantów wyłowionych z morza. Inny niemiecki polityk, Horst Seehofer z współpracującej CSU, żądał wprowadzenia górnego limitu przyjęć uchodźców na poziomie dwustu tysięcy. Pomysł ten odrzuca kanclerz Angela Merkel. Wygląda na to, że nie tylko „ponure islamofoby” o sercach twardych jak orzech chcą zawracania łodzi z imigrantami.

GRUDZIEŃ 2016

Niemiecką opinią publiczną wstrząsnęła informacja o śmierci Marii Ladenburger, córki wysokiego urzędnika UE. Dziewczyna sama pomagała azylantom. Została zamordowana, a wcześniej zgwałcona w drodze ze studenckiej imprezy do domu. 3 grudnia oficjalnie podano tożsamość sprawcy – był nim afgański imigrant umieszczony w niemieckiej rodzinie zastępczej. Niemiecka prasa, badając sprawę, podała wiadomość, która po raz kolejny kompromituje niemieckie organy bezpieczeństwa. Domniemany morderca miał już bowiem w Europie kłopoty z prawem. W Grecji został skazany na 10 lat więzienia za napad i ciężkie zranienie młodej kobiety. Jak to więc jest możliwe, że zamiast odsiadywać wyrok trafił do rodziny zastępczej w Niemczech? Przypadek Husajna K. pokazuje paraliż unijnego systemu selekcji imigrantów. Nieprzypadkowo niemal w tym samym czasie władze podejmują decyzję o deportowaniu kilku Afgańczyków.

Autorstwo: Piotr Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl